

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku V Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Anna Daniszewska (spr.) |
| Sędziowie: | SA Anna Strugała SA Wiesław Łukaszewski |
| Protokolant: | sekretarz sądowy Barbara Haska |

po rozpoznaniu w dniu 16 czerwca 2020 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa I. M. i M. G.

przeciwko (...)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego i zażalenia powódek

od wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku

z dnia 28 maja 2019 r. sygn. akt I C 86/18

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 5 (piątym) w ten tylko sposób, że w miejsce zasądzonej w nim kwoty 11.234 (jedenaście tysięcy dwieście trzydzieści cztery) złote zasądza kwotę 8.948,60 zł (osiem tysięcy dziewięćset czterdzieści osiem złotych sześćdziesiąt groszy),

b) w punkcie 6 (szóstym) w ten tylko sposób, że w miejsce zasądzonej w nim kwoty 42.447 (czterdzieści dwa tysiące czterysta czterdzieści siedem) złotych zasądza kwotę 34.681,10 zł (trzydzieści cztery tysiące sześćset osiemdziesiąt jeden złotych dziesięć groszy);

II. oddala apelację pozwanego w pozostałym zakresie;

III. oddala zażalenie powódek w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powódki I. M. kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

V. zasądza od pozwanego na rzecz I. M. i M. G. solidarnie kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

VI. zasądza od powódki I. M. na rzecz pozwanego kwotę 1.800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego;

VII. zasądza od powódek I. M. i M. G. solidarnie na rzecz pozwanego kwotę 1.800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego.

SSA Wiesław Łukaszewski SSA Anna Daniszewska SSA Anna Strugała

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 432/19, V ACz 649/19

UZASADNIENIE

Powódka I. M. prowadząca niepubliczne przedszkole pod nazwą (...) w S. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) kwoty 116.330,10 zł wraz z odpowiednimi odsetkami ustawowymi od poszczególnych kwot wyliczonych jako comiesięczne należności od 1 maja 2011 r. do 16 grudnia 2014 r.

Powódki I. M. i M. G. jako prowadzące niepubliczne przedszkole pod nazwą (...) spółka cywilna I. M. i M. G. wniosły natomiast o zasądzenie od pozwanego (...) na ich rzecz solidarnie kwoty 632.592,62 zł wraz z odpowiednimi odsetkami ustawowymi od poszczególnych żądanych kwot wyliczonych jako comiesięczne należności od 1 marca 2008 r. do 17 grudnia 2013 r.

Pozwany – (...) wniósł o oddalenie powództwa w całości. Pozwany podniósł zarzut przedawnienia co najmniej w zakresie odsetek od 1 marca 2008 r. do 28 grudnia 2014 r., odsetki są bowiem świadczeniem okresowym i jako takie podlegają przedawnieniu trzyletniemu. Zarzut przedawnienia podniesiony został jednak również w stosunku do roszczenia głównego jako świadczenia okresowego – jeżeli nawet nie miesięcznego, to rocznego. Pozwany podniósł także, że powódki nie wykazały podstaw swojego żądania.

Wyrokiem z dnia 28 maja 2019 r. Sąd Okręgowy w Słupsku:

1. zasądził od (...) na rzecz I. M. kwotę 112.994,40 zł wraz z odsetkami :
 - ustawowymi od dnia 29 grudnia 2014 r. do 31 grudnia 2015 r.
 - ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
2. w pozostałym zakresie powództwo I. M. oddalił;
3. zasądził od (...) na rzecz I. M. i M. G. solidarnie kwotę 599.551,72 zł wraz z odsetkami:
 - ustawowymi od dnia 29 grudnia 2014 r. do 31 grudnia 2015 r.,
 - ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
4. w pozostałym zakresie powództwo I. M. i M. G. oddalił;
5. zasądził od (...) na rzecz I. M. 11.234 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania;
6. zasądził od (...) na rzecz I. M. i M. G. solidarnie kwotę 42.447 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

I. M. i M. G. prowadziły w 2008 roku niepubliczne przedszkole pod nazwą (...) spółka cywilna I. M. M. G..

Prowadzące składały w 2008 roku comiesięczną informację o ilości uczniów na formularzu udostępnionym przez Wydział Oświaty Urzędu Miasta w S.. Wg tych informacji ilość uczniów wynosiła: w styczniu – 48, w lutym – 51, w marcu – 58, w kwietniu – 60, w maju – 56, w czerwcu – 63, w lipcu – 66, w sierpniu – 68, we wrześniu – 115, w październiku – 106, w listopadzie – 106 i w grudniu – 108.

(...) wypłaciło prowadzącym przedszkole (...) dotacje za rok 2008 rok wg planowanej, a nie rzeczywistej ilości uczniów opierając się na uchwale Rady Miejskiej z dnia 24 kwietnia 2002r. w sprawie ustalenia trybu udzielenia i rozliczania dotacji przysługujących niepublicznym szkołom i placówkom.

W latach 2010 – 2011 prowadzącym przedszkole (...) wypłacano dotację na każdego ucznia zaniżoną w 2010 roku o 150,05 zł miesięcznie na jednego ucznia, a w 2011 roku o 159,14 zł miesięcznie na jednego ucznia. Biorąc pod uwagę informacje o ilości uczniów, na podstawie których (...) dokonywało wypłat dotacji, łączna kwota zaniżenia wynosiła 518.807,12 zł.

We wniosku prowadzących przedszkole (...) o przyznanie dotacji budżetowej na rok 2012 z dnia 20 września 2011 r. nie wskazano planowanej liczby dzieci niepełnosprawnych, ani liczby dzieci objętych wczesnym wspomaganie rozwoju. (...) nie wypłacało w 2012 roku na rzecz przedszkola (...) dotacji na żadne dziecko niepełnosprawne i żadne dziecko objęte wczesnym wspomaganie rozwoju

We wniosku prowadzących przedszkole (...) o przyznanie dotacji budżetowej na rok 2013 z dnia 20 września 2012 r. wskazano planowaną liczbę uczniów niepełnosprawnych (10) i nie wskazano żadnego ucznia objętego wczesnym wspomaganie rozwoju. W odpowiedzi natomiast na pismo I. M. z dnia 16 listopada 2012 r. Urząd Miejski w S. pismem z dnia 20 grudnia 2012 r. poinformował, że po wskazaniu planowanej liczby uczniów niepełnosprawnych przekazanie dotacji będzie możliwe po zweryfikowaniu opinii o potrzebie wczesnego wspomaganie rozwoju, którą należy dostarczyć na początku 2013 roku. Dopiero do pisma z dnia 21 października 2013 r. I. M. załączyła kopie opinii o potrzebie wczesnego wspomaganie rozwoju i o potrzebie kształcenia specjalnego na czas pobytu w przedszkolu jednego dziecka. Załączyła także orzeczenia o niepełnosprawności trójki innych dzieci. (...) wypłacało w 2013 roku na rzecz przedszkola (...) dotacje na jedno dziecko niepełnosprawne i jedno dziecko objęte wczesnym wspomaganie rozwoju.

I. M. prowadziła w latach 2010 – 2014 przedszkole niepubliczne pod nazwą (...) I. M..

W roku 2011, od kwietnia o grudnia prowadzącej przedszkole (...) wypłacano dotację zaniżoną o 159,14 zł miesięcznie na jednego ucznia. Biorąc pod uwagę informacje o ilości uczniów, na podstawie których (...) dokonywało wypłat dotacji, łączna kwota zaniżenia wynosiła 116.330,10 zł.

We wniosku I. M. o udzielenie dotacji oświatowej na 2012 rok dla przedszkola (...) nie wskazano liczby planowanych uczniów niepełnosprawnych, ani objętych wczesnym wspomaganie rozwoju. Również w informacjach miesięcznych od września do grudnia 2012 roku prowadząca przedszkole nie wykazywała żadnego dziecka z opisanych kategorii.

We wniosku o udzielenie dotacji oświatowej na 2013 rok dla przedszkola (...) wskazano planowaną liczbę uczniów niepełnosprawnych na 10 oraz uczniów objętych wczesnym wspomaganie rozwoju na 10.

We wniosku o udzielenie dotacji na 2014 rok wskazano natomiast po 20 planowanych uczniów niepełnosprawnych i objętych wczesnym wspomaganie rozwoju.

W 2013 roku w informacjach miesięcznych wykazywano dziecko niepełnosprawne i ze wczesnym wspomaganie rozwoju. W roku 2014 1 dziecko ze wczesnym wspomaganie rozwoju wykazywano od czerwca do grudnia.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwa okazały się zasadne w przeważającej części.

W pierwszej kolejności Sąd I instancji rozważył najdalej idący zarzut przedawnienia. W myśl art. 118 k.c. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata. Najstarsze należności, których wypłaty domagają się powódki obejmują 2008 rok, a pozew wniesiono 29 grudnia 2017 r., toteż nie ulega wątpliwości, że przyjęcie dziesięcioletniego terminu przedawnienia czyni zarzut bezzasadnym. Pozwany podnosił, że wypłacana przedszkolom niepublicznym dotacja oświatowa stanowi świadczenie okresowe płatne miesięcznie.

Kwestia oceny charakteru dotacji oświatowej (świadczenie okresowe czy jednorazowe) była kilkakrotnie przedmiotem orzeczeń Sądu Najwyższego. Również w doktrynie charakter ten nie budzi wątpliwości. Dotacja oświatowa jest świadczeniem jednorazowym wypłacanym w dwunastu częściach (art. 90 ust. 4e ustawy o systemie oświaty), nie ma natomiast charakteru świadczenia okresowego (por. post. SN z dnia 27 lutego 2019 r. I CSK 453/18). Podobne stanowisko zajął na Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 18 sierpnia 2016 r. w sprawie I ACa 504/16, gdzie wskazał, że świadczenie gminy w postaci dotacji dla niepublicznych przedszkoli jest świadczeniem jednorazowym, którego wysokość jest określona bez odwoływania się do elementu czasu, zaś jego zaliczkowe wypłacanie w dwunastu częściach, zgodnie z art. 90 ust. 3c ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 2156), jest tylko sposobem spełniania tego świadczenia, który służyć ma zapewnieniu bieżących środków na funkcjonowanie tych placówek. Zaliczki nie mają charakteru samodzielnego świadczenia, lecz są częścią jednego większego świadczenia. Tym bardziej, zdaniem Sądu Okręgowego, nie sposób przyjąć za stronę pozwaną, że dotacja jest świadczeniem okresowym wypłacanym rocznie. Nie ma bowiem wątpliwości, że dotacja zostaje przyznana tylko na konkretny rok i przyznanie jej na kolejny jest możliwe dopiero po spełnieniu określonych w ustawie warunków. Wymaga złożenia nowego wniosku, który od nowa jest weryfikowany.

Skoro więc wypłata dotacji nie ma charakteru okresowego, a żaden przepis szczególny nie stanowi w tym zakresie inaczej, Sąd I instancji przyjął, że roszczenie o wypłatę zaniżonej dotacji przedawnia się w terminie dziesięciu lat. Pozew w niniejszej sprawie złożono 29 grudnia 2017 r., toteż przedawnieniu uległyby należności wymagalne przed 29 grudnia 2007 r. Najstarsze roszczenia zgłoszone w niniejszym postępowaniu obejmują styczeń 2008 roku, toteż nie uległy one przedawnieniu. Na marginesie Sąd Okręgowy wspominał jeszcze, że działalność powódek nie jest działalnością gospodarczą (por. art. 83a ust 1 cyt. ust i wyrok SA w Białymstoku z dnia 18 kwietnia 2013 r. I ACa 86/13). Jak zauważył jednak Sąd Okręgowy, zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa Sądu Najwyższego – odsetki przedawniają się jak świadczenie okresowe. Tym samym należało uwzględnić przedawnienie odsetek od należności głównych zapadłych przed 29 grudnia 2014 r.

Sąd I instancji nie zgodził się z argumentacją pozwanego, że powódki nie wykazały wysokości żądania, gdyż składane do akt sprawy informacje o ilości uczniów nie zostały w żaden sposób udowodnione, a pozwany zaprzecza ich prawdziwości i rzetelności.

Sąd Okręgowy wskazał, że wykazywanie ilości uczniów w inny sposób, niż przez przedstawienie informacji nie było warunkiem wypłaty dotacji wprowadzonym w ustawie, ani w innym akcie prawnym. Powódki spełniły więc wszelkie warunki ustawowe do otrzymania dotacji.

Zdaniem Sądu I instancji, w odniesieniu do dotacji wypłacanych w latach 2010 – 2011 okoliczność ta została w dodatku przyznana przez (...), gdyż wypłacono powódkom dotację oświatową na ilość uczniów wskazaną w comiesięcznych informacjach. W odniesieniu do tych informacji pozwany nie przeprowadził także żadnej kontroli, choć miał takie kompetencje. Co więcej – zgodność ilości uczniów uczęszczających w poszczególnych miesiącach do placówki z treścią informacji przesyłanych pozwanemu została za lata 2010 – 2011 skontrolowana przez NIK. W protokole kontroli potwierdzono wprost, że w comiesięcznych informacjach za cały kontrolowany okres wykazywano ilości uczniów nie większe, niż wynikające z dzienników. Skoro więc pozwany dokonał wypłaty dotacji zgodnie z ilością uczniów podaną w comiesięcznych informacjach, to według Sądu Okręgowego nie sposób przyjąć, by teraz mógł te ilości zakwestionować. Roszczenie powódek dotyczące lat 2010 - 2011 nie dotyczy bowiem dotacji niewypłaconych na określoną liczbę

uczniów, a zaniżenia dotacji o konkretną kwotę na każdego ucznia, co zresztą potwierdza pozwany swoją argumentacją zawartą w odpowiedzi na pozew.

W ocenie Sądu I instancji, w odniesieniu do dotacji niewypłaconych na rzecz powódek I. M. i M. G. jako prowadzących przedszkole (...) w 2008 roku sytuacja była jednak nieco inna. Pozwany wypłacił bowiem powódkom dotacje na 2008 rok w odniesieniu do planowanej, a nie rzeczywistej liczby uczniów. Taki stan potwierdził pozwany w odpowiedzi na pozew. Powołał się przy tym na akt prawa miejscowego w postaci uchwały Rady Miasta z dnia 24 kwietnia 2002 r., z której wynikało, że zgodnie z punktem 9 załącznika do uchwały szkoła lub placówka niepubliczna nie otrzymuje dotacji na uczniów lub wychowanków, którzy zostali zrekrutowani przez szkołę lub placówkę niepubliczną w trakcie roku szkolnego, a którzy decyzję o podjęciu edukacji lub wybór placówki podjęli po dniu 10 października roku poprzedzającego rok udzielenia dotacji i nie zostali ujęci w sprawozdaniu statystycznym SO, które jest podstawą naliczania gminie subwencji oświatowej na dany rok budżetowy. Dodatkowo w punkcie 15 załącznika wskazano, że osoba prowadząca szkołę lub placówkę niepubliczną jest zobowiązana do przekazywania organowi dotującemu aktualnej liczby uczniów wypełniających obowiązki edukacyjne lub wychowanków przebywających w placówce według stanu z drugiej połowy miesiąca, za który przekazywana jest dotacja, z uwzględnieniem ograniczenia wymienionego w punkcie 9.

Jak zauważył Sąd Okręgowy, art. 90 ust 2b ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty w brzmieniu obowiązującym w 2008 roku stanowił w tym zakresie, że dotacje dla niepublicznych przedszkoli przysługują na każdego ucznia w wysokości nie niższej niż 75% ustalonych w budżecie danej gminy wydatków bieżących ponoszonych w przedszkolach publicznych w przeliczeniu na jednego ucznia, z tym że na ucznia niepełnosprawnego w wysokości nie niższej, niż kwota przewidziana na niepełnosprawnego ucznia przedszkola i oddziału przedszkolnego w części oświatowej subwencji ogólnej otrzymywanej przez jednostkę samorządu terytorialnego - pod warunkiem, że osoba prowadząca niepubliczne przedszkole poda organowi właściwemu do udzielania dotacji planowaną liczbę uczniów nie później, niż do dnia 30 września roku poprzedzającego rok udzielania dotacji. W przypadku braku na terenie gminy przedszkola publicznego, podstawą do ustalenia wysokości dotacji są wydatki bieżące ponoszone przez najbliższą gminę na prowadzenie przedszkola publicznego. Zgodnie natomiast z art. 90 ust 4 cyt. ustawy, organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego ustala tryb udzielania i rozliczania dotacji, o których mowa w ust. 2a-3b, uwzględniając w szczególności podstawę obliczania dotacji i zakres danych, które powinny być zawarte we wniosku o udzielenie dotacji oraz w rozliczeniu wykorzystania dotacji.

Analiza przedstawionych wyżej uregulowań ustawowych, według Sądu I instancji, nie pozostawia wątpliwości, że zgodnie z ustawą dotacja przysługuje na każdego ucznia (nie tylko zaplanowanego), a organ stanowiący, w tym wypadku Rada (...) określić może szczegółowy tryb udzielania dotacji, zakres danych jaki ma się znaleźć we wniosku, lecz nie może zmienić uregulowań ustawowych co do tego na których uczniach dotacja będzie przyznana, a na których nie. W zakresie, w jakim uchwała odmawia przyznania dotacji na uczniów, którzy zostali zrekrutowani przez szkołę lub placówkę niepubliczną w trakcie roku szkolnego, a którzy decyzję o podjęciu edukacji lub wybór placówki podjęli po dniu 10 października roku poprzedzającego rok udzielenia dotacji i nie zostali ujęci w sprawozdaniu statystycznym SO” przekracza ona upoważnienie ustawowe i tym samym nie może być traktowana jak wiążący akt prawny. Konsekwencje te wynikają z art. 94 Konstytucji RP, zgodnie z którym organy samorządu terytorialnego oraz terenowe organy administracji rządowej, na podstawie i w granicach upoważnień zawartych w ustawie, ustanawiają akty prawa miejscowego obowiązujące na obszarze działania tych organów. Skoro więc, zgodnie z art. 90 ust 2b cyt. ustawy dotacja przysługiwała powódkom na każdego ucznia, a powódki wypełniły warunki otrzymania dotacji polegające na złożeniu informacji o ilości uczniów, ich roszczenie o wypłatę dotacji w części w jakiej nie uwzględniono w wypłacie uczniów „nieplanowanych” na 30 września 2007 r. jest uzasadnione.

Żądanie pozwanego, by sąd w niniejszym postępowaniu zweryfikował, czy wskazywana w comiesięcznych informacjach liczba uczniów była zgodna z rzeczywistością stanowiło - w ocenie Sądu Okręgowego - próbę przerzucenia na sąd obowiązków kontrolnych, jakie w całym objętym roszczeniami okresie spoczywały na stronie pozwanej. Z ustawy, ani nawet z uchwały Rady Miasta nie wynika bowiem, by przed przyznaniem dotacji prowadzący placówkę mieli obowiązek składać dowody na prawdziwość złożonych informacji. Przeciwnie – po wypełnieniu

warunków dotacja powinna być przyznana, a wówczas możliwe było przeprowadzenie kontroli w trybie ustawy. Czynności tych pozwany zaniechał, lecz nie może to mieć znaczenia dla oceny zasadności powództwa.

Zdaniem Sądu I instancji, próba przeprowadzenia przed sądem czynności kontrolnych przed udzieleniem dotacji wynika także z kolejnej argumentacji pozwanego. Jak wynika z odpowiedzi na pozew – aby prowadzący placówkę mógł domagać się niewypłaconej lub zaniżonej dotacji powinien wykazać, że poniósł koszty przekraczające przyznaną dotację. Wymóg taki nie wynika jednak, jak poprzednio, ani z ustawy ani z wydanej na jej podstawie uchwały Rady Miasta. Argumentowanie zaś, że ewentualne przyznanie w wyroku sądu nieprzyznanej lub niedopłaconej dotacji za lata ubiegłe automatycznie powoduje, że dotacja zostanie wykorzystana niezgodnie z ustawą, bo w innym roku budżetowym niż ten, w którym została przyznana, nie wytrzymuje krytyki. W ocenie Sądu Okręgowego, idąc za tą interpretacją – w żadnej sytuacji sporu sądowego, sąd nie mógłby uwzględnić żądania wypłaty dotacji, gdyż z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że spór tego rodzaju nie zakończyłby się w roku na który dotacja miała być przyznana. A wówczas – zgodnie z twierdzeniem pozwanego – żądanie powinno zostać automatycznie oddalone.

Nie podziеляjąc tej argumentacji, Sąd I instancji w niniejszym postępowaniu nie miał wątpliwości że roszczenia powódek powinny być rozpoznane merytorycznie – pod kątem spełnienia przez nie warunków do udzielenia dotacji i prawidłowości wyliczenia jej wysokości. Podobnie uznał Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 6 grudnia 2018 r., gdzie stwierdził, że zasądzone przez sąd powszechny świadczenie pieniężne tytułem nieuzasadnionego pomniejszenia dotacji na niepubliczne szkoły prowadzone przez powódkę nie jest już dotacją w ścisłym tego słowa znaczeniu i nie podlega rygorom jej wykorzystania w roku budżetowym, w którym jest wypłacone.

Zdaniem Sądu I instancji, nie mogły się także ostać argumenty pozwanego o nadużyciu prawa, jakiego dopuściły się powódki wytaczając powództwo. Analiza czynności podejmowanych w tej sprawie prowadziła do wniosku, że powódki działały w granicach prawa i podejmowały czynności w zaufaniu do działań konstytucyjnych organów kontrolnych i władczych czynności organu dotującego. Dopiero zapoznanie się z wynikami kontroli przeprowadzonymi przez NIK pozwoliło powódkom prawdopodobnie poznać skalę zaniżenia wypłaty dotacji. Treść wystąpienia pokontrolnego dawała natomiast podstawy, by oczekiwać od organu dotującego usunięcia naruszeń i rozliczenia nieprawidłowo przekazanej dotacji. Prezydent odwołał się od ustaleń, lecz zostały one podtrzymane w uchwale z dnia 10 kwietnia 2012 r. Przeciętny obywatel w tej sytuacji, kierując się zaufaniem do organów Państwa i samorządu terytorialnego oraz mając prawo oczekiwać od nich zachowania zgodnego z prawem, uznałby że zalecenia zostaną wykonane. Tak się jednak nie stało.

Sąd Okręgowy podniósł przy tym, że zaniechanie Prezydenta Miasta S. stało się przedmiotem skargi w przedmiocie nieprawidłowości w postępowaniu przy rozpatrywaniu wniosków osób prowadzących przedszkola niepubliczne o dokonanie wypłaty zaniżonych kwot dotacji. Skarga była przedmiotem obrad Rady Miasta S. w dniu 27 lutego 2013 r. i większością 12:4 została uznana za zasadną. Jak wynika z protokołu posiedzenia Rady w toku dyskusji radnych na ten temat podnoszono, że żądania wypłaty zaniżonych dotacji mogą przenieść się na grunt sądowy, co może skutkować koniecznością wyrównania zaniżonych kwot z odsetkami. Przypomniano wówczas, że stanowisko na korzyść skarżącej zajęła RIO w G. i Krajowa Rada Regionalnych Izb Obrachunkowych. Radna (...) podnosiła wówczas, że te pieniądze się przedszkolom należały i że najprawdopodobniej miasto będzie musiało w niedalekiej przyszłości wyasygnować tę należną kwotę. Po kontroli NIK, jako organu uprawnionego do kontroli i stanowienia, należało tę dotację przedszkolom wyrównać i nie można żądać wykazania na co by przedszkola wydały pieniądze, gdyby je dostały. Radna proponowała także zaapelowanie do Prezydenta, aby zawrzeć z przedszkolami ugody aby uniknąć ewentualnych spraw sądowych. Przebieg posiedzenia Rady, przedstawiane argumenty i ostatecznie wynik głosowania niewątpliwie mógł utwierdzać powódki w przekonaniu, że zaniżone dotacje zostaną im wyrównane.

W opisanej sytuacji, w ocenie Sądu I instancji, zarzucanie powódkom, że nie wytoczyły powództwa wcześniej jawi się jako co najmniej niestosowne. Podobnie niezrozumiałą jest zarzut sprzeczności z zasadami współżycia społecznego roszczenia o odsetki. Jak wynika z przedstawionych powyżej okoliczności organy (...) miały pełną świadomość bezzasadnego zaniżenia dotacji wynikającego z orzeczeń RIO, NIK, analiz radnych i jednocześnie wiedziały, że

opóźnienie w wypłacie spowoduje konsekwencje w postaci konieczności wypłaty odsetek. Pomimo to, pozwany odmawiał rozliczenia zaległych dotacji zgodnie z ustawą.

Zdaniem Sądu Okręgowego, takie zaniechanie pozwanego – wbrew stanowiskom organów uprawnionych do kontroli i zgodności z prawem rozliczeń dotacji – samo w sobie nosi znamiona naruszenia zasad współżycia społecznego, a w szczególności zaufania obywatela do organów władzy i podważania autorytetu konstytucyjnych organów.

W zakresie matematycznych wyliczeń Sąd I instancji w pierwszej kolejności oparł się na stanowiskach stron – w zakresie, w jakim były zgodne, protokole kontroli NIK oraz dokumentów załączonych do pozwu i odpowiedzi na pozew. Pozwany z czysto matematycznego punktu widzenia wskazał jedynie dwa błędy rachunkowe, które zostały w całości przyznane przez powódki. Podawał, co prawda, że kwestionuje wyliczenia, lecz poza dwoma przyznanymi błędami nie określił, w jakim zakresie (poza zakwestionowaniem ilości uczniów) rachunki te miałyby być błędne.

Sąd Okręgowy podniósł, że oddalił wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego jako częściowo niedopuszczalny, a częściowo nie mający znaczenia w sprawie. Teza dowodowa zawarta w punkcie 4 odpowiedzi na pozew wskazywała bowiem, że biegły z zakresu rachunkowości miałby zająć stanowisko na temat ustalenia, jakie były wydatki przedszkoli prowadzonych przez powódki możliwe do rozliczenia z dotacji przysługującej w spornych okresach, ustalenia braku wydatków na cele wskazane w art. 90 ustawy o systemie oświaty podlegających pokryciu z wydatków oraz na okoliczność sprzeczności roszczenia z zasadami współżycia społecznego. Dwie pierwsze tezy, jak argumentowano wyżej, nie mogą mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż nie stanowiły warunków wypłaty dotacji, natomiast wypowiedzanie się przez biegłego na temat sprzeczności roszczenia z zasadami współżycia społecznego byłoby, zdaniem Sądu I instancji, wręcz niedopuszczalne.

Odnosząc się stricte do zaniżenia dotacji wypłaconej placówkom powódek w 2010 i 2011 roku Sąd Okręgowy wskazał, że oparł się na przedstawionych przez strony stanowiskach, w których nie było sporne, tak jak przedstawiono to w wystąpieniu pokontrolnym NIK, że kwoty dotacji na jednego ucznia wyliczone były w ten sposób, że w 2010 r. do podstawy jej wyliczenia przyjęto kwoty ustalonych w budżecie Miasta S. na 2010 rok i 2011 rok wydatków ogółem ponoszonych w przedszkolach publicznych, z których wyłączono koszty żywności i funkcjonowania kuchni oraz remonty. Wyłączenie to nie miało, zdaniem Sądu I instancji, podstaw w art. 90 ust. 2b ustawy o systemie oświaty w ówczesnym brzmieniu. Stanowisko to potwierdzone zostało m.in. w wyroku NSA z dnia 16 maja 2018 r., z którego wynika, że kwota wydatków stanowiąca podstawę obliczenia dotacji, to ogólna kwota wydatków zaplanowanych w budżecie jako tych, które są ponoszone na utrzymanie jednego ucznia w przedszkolu publicznym. Kwota ta nie podlega pomniejszeniu o sumy stanowiące równowartość dochodów przeznaczonych na pokrycie danego wydatku.

Z uwagi na powyższe stanowisko, Sąd Okręgowy uwzględnił żądania I. M. jako prowadzącej przedszkole (...) w zakresie zaniżonej dotacji za 2011 rok (od kwietnia do grudnia) zasądzając kwotę 105.828,10 zł wraz z odsetkami od 29 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty, oddalając roszczenia w zakresie odsetek przedawnionych, tj. żądanych za okres przed 29 grudnia 2014 r.

Z tego samego względu Sąd I instancji uwzględnił solidarne żądanie powódek I. M. i M. G. jako prowadzących przedszkole (...) w zakresie kwoty 518.807,12 zł wynikającej z zaniżenia dotacji za lata 2010 – 2011 wraz z odsetkami od 29 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty, oddalając roszczenia w zakresie odsetek przedawnionych, tj. żądanych za okres przed 29 grudnia 2014r.

Wobec uznania, że dotacja za rok 2008 została wypłacona powódkom niezgodnie z ustawą w przeliczeniu na liczbę uczniów planowanych we wniosku o udzielenie dotacji, zamiast na każdego ucznia, jak wynikało z art. 90 ust. 2b cyt. ustawy, Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie powódek o zapłatę 80.864,50 zł pomniejszone o przyznaną przez powódki kwotę 119,90 zł będącą wynikiem błędu rachunkowego. Odsetki zasądzono z uwzględnieniem podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia, od dnia 29 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty.

W zakresie żądanych przez powódkę I. M. niewypłaconych dotacji na dziecko objęte wczesnym wspomaganie rozwoju Sąd I instancji uwzględnił jednak żądanie jedynie w części. Zgodnie bowiem z art. 90 ust. 1a cyt. ustawy

niepubliczne przedszkola, (...), które, zgodnie z art. 71b ust. 2a, prowadzą wczesne wspomaganie rozwoju dziecka, otrzymują dotację z budżetu gminy w wysokości nie niższej, niż kwota przewidziana na jedno dziecko objęte wczesnym wspomaganie rozwoju w części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego, pod warunkiem że osoba prowadząca przedszkole, (...) poda organowi właściwemu do udzielania dotacji planowaną liczbę dzieci, które mają być objęte wczesnym wspomaganie rozwoju, nie później niż do dnia 30 września roku poprzedzającego rok udzielania dotacji. Powódka domagała się wypłaty dotacji za okres od września 2012 roku do grudnia 2014 roku na jedno dziecko objęte wczesnym wspomaganie rozwoju. Jak wynika z dokumentów złożonych przez strony, we wniosku o udzielenie dotacji na 2012 rok brak jest informacji o planowanych uczniach objętych wczesnym wspomaganie rozwoju. Uczniów takich nie wykazywano także w informacjach miesięcznych w całym 2012 roku. Brak było więc, zdaniem Sądu I instancji, ustawowych podstaw do wypłaty tego świadczenia. We wniosku o udzielenie dotacji na 2013 rok wskazano natomiast planowanych 10 uczniów objętych wczesnym wspomaganie rozwoju, a następnie wykazywano ucznia/uczniów w informacjach miesięcznych. Kwota dotacji jaka należała się powódce za 2013 rok, to 375,70 zł x 12 miesięcy. We wniosku o udzielenie dotacji na 2014 rok powódka wskazała planowaną liczbę dzieci objętych wczesnym wspomaganie rozwoju (20), w informacjach miesięcznych wykazywała natomiast jedno dziecko od czerwca do grudnia 2014 roku.

Z uwagi na powyższe, Sąd Okręgowy uznał, że należało powódce przyznać dotację za 7 miesięcy 2014 roku tj. $379,10 \times 7 = 2.657,90$ zł. Łączna kwota uwzględnionych dotacji na dzieci wyniosła zatem 7.166,30 zł, co łącznie z kwotą zaniżonej dotacji za 2011 rok (105.828,10zł) dało sumę 112.994,40 zł.

Suma opisanych wyżej należności dla prowadzących przedszkole (...) z tytułu zaniżonych dotacji w 2008 oraz 2010 - 2011 roku to 518.807,12 zł oraz 80.864,50 zł, pomniejszone o 119,90 zł, a więc łącznie 599.551,71 zł.

Żądanie powódek w zakresie wypłaty dotacji na ucznia posiadającego opinię o potrzebie kształcenia specjalnego i wczesnym wspomaganie rozwoju w przedszkolu (...) okazało się niezasadne. Powódki objęły bowiem żądaniem okres od października 2012 roku do grudnia 2012 roku i od lutego 2013 roku do grudnia 2013 roku. We wniosku o dotację na 2012 rok, składanym zgodnie z art. 90 ust. 2a ustawy o systemie oświaty do 30 września roku poprzedzającego przyznanie dotacji (2011), powódki nie zawarły jednak informacji o planowanych uczniach posiadających opinię o potrzebie kształcenia specjalnego i wczesnym wspomaganie rozwoju. Dotacja w roku 2012 była więc nienależna. We wniosku o udzielenie dotacji na rok 2013 składanym w 2012 roku znalazła się natomiast informacja o planowanych 10 uczniach niepełnosprawnych, lecz nie było zaplanowanych uczniów objętych wczesnym wspomaganie rozwoju. W tym zakresie więc udzielenie dotacji nie spełniało warunków ustawowych. W zakresie przewyższającym udzieloną przez pozwanego dotację (wypłacono w 2013 roku dotację na 1 ucznia niepełnosprawnego i 1 z wczesnym wspomaganie rozwoju) korekty i kopie dokumentów złożono natomiast dopiero w październiku 2013 roku, co uniemożliwiało wypłatę. Z uwagi na powyższe, żądanie w tym zakresie podlegało oddaleniu.

O kosztach Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., uznając, że powódki uległy tylko co do nieznacznej części swojego żądania. Na zasądzone kosztyłożyła się opłata od pozwu: odpowiednio 5.817 zł i 31.630 zł, opłaty skarbowe od pełnomocnictw – 2 x 17 zł, oraz wynagrodzenie pełnomocnika odpowiednio: 5.400 zł i 10.800 zł.

Apelację od tego wyroku wywiodła pozwana, zaskarżając go w części, tj. co do punktów 1, 3, 5 oraz 6.

Skarżąca zarzuciła wyrokowi:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez ich niewłaściwą wykładnię i błędne zastosowanie, a mianowicie:
 - a) naruszenie przepisu art. 90 ust. 1a, 2b i 3d ustawy o systemie oświaty w zw. z art. 263 ust. 1 ustawy o finansach publicznych, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i niewłaściwą interpretację co do oceny charakteru relacji prawnej pomiędzy stronami, w szczególności do oceny podstawy prawnej żądania pozwu, a to poprzez wywodzenie, że roszczenia powódek powinny być rozpoznane merytorycznie pod kątem spełnienia przez nie warunków do udzielenia dotacji i prawidłowości jej udzielenia, a więc stanowią żądanie o dotację, podczas gdy bezwzględnie obowiązujące przepisy ustawy o finansach publicznych jednoznacznie wskazują, że niezrealizowane kwoty wydatków budżetu

jednostki samorządu terytorialnego wygasają z upływem roku budżetowego i jako takie nie mogą stanowić podstawy prawnej jakichkolwiek roszczeń.

b) naruszenie przepisu art. 8 ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, poprzez jego pominięcie w dokonywanej ocenie charakteru relacji prawnej pomiędzy stronami, w szczególności do oceny podstawy prawnej żądania pozwu, a to poprzez nie dostrzeżenie, że przekazanie lub udzielenie dotacji z naruszeniem zasad lub trybu przekazywania lub udzielania dotacji stanowi jednoznaczne naruszenie dyscypliny finansów publicznych (organu samorządu terytorialnego),

c) naruszenie przepisu art. 471 k.c. w zw. z art. 90 ust. 3 ustawy o systemie oświaty oraz w zw. z art. 353 § 1 k.c. przez ich niezastosowanie, pomimo zgłoszonych przez pozwanego zarzutów, a to poprzez pominięcie faktu, że ewentualne środki przyznane lub przekazane przez jednostkę samorządu terytorialnego lub zasądzone przez sąd powszechny po zakończeniu roku budżetowego, nie są dotacją w rozumieniu ustawy o systemie oświaty, a zobowiązaniem w rozumieniu art. 353 § 1 k.c. podlegającym ogólnym rygorom i zasadom prawa cywilnego, w szczególności Kodeksu cywilnego, a w takiej sytuacji pozwany byłby zobowiązany do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, lecz tylko pod warunkiem zaistnienia oraz wykazania takiej szkody przez powódki (art. 471 k.c.),

d) naruszenie przepisu art. 6 k.c. zw. z art. 232 k.c. przez ich niezastosowanie pomimo tego, że roszczenie powódek ma charakter odszkodowawczy, a jego sądowa ochrona wymaga sprostania obowiązku ciężaru dowodowego oraz proceduralnym rygorom dowodowym z nim związanym. Strona powodowa, pomimo zarzutów pozwanego, konsekwentnie ignorowała ciężący na niej obowiązek dowodowy w postaci konieczności wykazania szkody poniesionej w związku z działaniami pozwanego, a w rezultacie nie udowodniła, a nawet nie próbowała wykazać poniesionej szkody poprzestając na administracyjnym trybie ustalania wielkości dotacji właściwym jedynie dla etapu wnioskowego przed jednostkami samorządu terytorialnego, ale nie dla kognicji sądu powszechnego,

2. naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku podstaw prawnych rozstrzygnięcia, w szczególności niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem konkretnych przepisów prawa, mogących stanowić uzasadnienie materialnoprawnej oceny roszczenia, a także nieustosunkowanie się do zarzutów i argumentów pozwanego dotyczących odszkodowawczego charakteru roszczenia strony powodowej;

b) naruszenie art. 100 k.p.c. - poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i obciążenie całością kosztów procesu strony pozwanej, mimo że powódka uległa w części wynoszącej 31,49%, czego nie można uznać za nieznaczną część żądania. Sąd I instancji przy ustalaniu wyniku procesu nie wziął bowiem pod uwagę przegranej powódek w zakresie odsetek od należności głównej, mimo że odsetki objęte pozwem stanowiły znaczną część żądania, bliską wysokości należności głównej.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa I. M. w całości, oddalenie powództwa I. M. i M. G. w całości, zasądzenie solidarnie od powódek na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Zażalenie postanowienie w zakresie kosztów postępowania zawarte w punktach 5 i 6 wyroku z dnia 28 maja 2019 r. w części oddalającej wniosek powódek o zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego w sprawie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku V ACz 746/18 wniosły powódki, żądając jego zmiany i zasądzenia od pozwanego na ich rzecz solidarnie dalszej kwoty 7.490 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych oraz zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki I. M. dalszej kwoty 2.700 zł, a także na rzecz powódek I. M. i M. G. solidarnie dalszej kwoty 5.400 zł, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego - wywołanych postępowaniem zażaleniowym toczącym się przed Sądem Apelacyjnym w

Gdańsku w sprawie V ACz 746/18, a także zasądzenia od pozwanego na rzecz powódek kosztów postępowania zażaleniowego w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Skarżące zarzuciły naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik postępowania, tj. art. 98 § 1, 2 i 3 k.p.c. w zw. z § 2 i § 10 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych polegające na braku ich zastosowania wobec złożenia przez ich pełnomocnika wniosku o zwrot wszelkich kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych zarówno w treści przedmiotowego pozwu, jak też powtórnego na rozprawie w dniu 20 maja 2019 r.

W odpowiedzi na apelację powódki wniosły o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na zażalenie pozwany wniósł o jego oddalenie i zasądzenie od strony powodowej solidarnie na rzecz pozwanej kosztów postępowania przed sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługuje na uwzględnienie jedynie w części kwestionującej orzeczenie o kosztach procesu, w pozostałym zakresie jest bezzasadna.

Wskazać należy, że sąd drugiej instancji w systemie apelacyjnym jest instancją merytoryczną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r. III KKN 812/98, OSNC z 2000 r., nr 10, poz. 193). Oznacza to, że sąd ten ma obowiązek poczynić własne ustalenia faktyczne, po dokonaniu samodzielnej i swobodnej oceny zebranego materiału dowodowego. Jednocześnie w sytuacji, gdy sąd odwoławczy podziela ustalenia sądu niższej instancji, może ograniczyć się do stwierdzenia, że przyjmuje je za własne, gdyż szczegółowe powtarzanie analizy i roztrząsanie wszystkich dowodów staje się wtedy niecelowe.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny – opierając się na całokształcie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach – uznał, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny i ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Wobec tego Sąd II instancji ustalenia te w pełni podziela i uznaje, że ocena materiału dowodowego odpowiada warunkom ustanowionym przez prawo procesowe, odzwierciedla – przy zastosowaniu wymagań przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c. – tok rozumowania sądu orzekającego.

W opinii Sądu Apelacyjnego, nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w sposób wskazany w apelacji, w szczególności poprzez pominięcie podstaw prawnych rozstrzygnięcia i nieustosunkowanie się zarzutów i argumentów pozwanego.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych przypadkach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. O skutecznym jego postawieniu można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 sierpnia 2015 r. I ACa 199/15). Z taką sytuacją nie mamy jednak do czynienia w rozpoznawanej sprawie. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku sporządzone zostało w sposób zrozumiały, jasny i zawiera wszystkie elementy konieczne - wskazane w art. 328 § 2 k.p.c. Wywody Sądu Okręgowego są logiczne, w sposób wyczerpujący Sąd ten przedstawił wszystkie motywy wydanego rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy odniósł się do zbadania materialnej podstawy żądania, poddając analizie treść przepisu art. 90 ust. 2b ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty (dalej: u.o.s.o.).

Ustosunkowując się do zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego wskazanych w apelacji Sąd Apelacyjny na wstępie winien wskazać, iż podstawą przekazywania dotacji oświatowych przez jednostki samorządu terytorialnego podmiotom realizującym zadania z tego zakresu był m.in. art. 90 u.o.s.o., a obecnie są to art. 15-21, art. 25, art. 26, art. 28-32, art. 40 i art. 41 ustawy o finansowaniu zadań oświatowych.

Zgodnie z przepisem art. 90 ust. 1 u.o.s.o. w brzmieniu obowiązującym (od dnia 24 maja 2007 r.) w okresie objętym pozwem – dotacje dla niepublicznych przedszkoli przysługują na każdego ucznia w wysokości nie niższej niż 75 % ustalonych w budżecie danej gminy wydatków bieżących ponoszonych w przedszkolach publicznych w przeliczeniu na jednego ucznia, z tym że na ucznia niepełnosprawnego w wysokości nie niższej niż kwota przewidziana na niepełnosprawnego ucznia przedszkola i oddziału przedszkolnego w części oświatowej subwencji ogólnej otrzymywanej przez jednostkę samorządu terytorialnego - **pod warunkiem**, że osoba prowadząca niepubliczne przedszkole **poda organowi właściwemu do udzielania dotacji planowaną liczbę uczniów nie później niż do dnia 30 września roku poprzedzającego rok udzielania dotacji**. W przypadku braku na terenie gminy przedszkola publicznego, podstawą do ustalenia wysokości dotacji są wydatki bieżące ponoszone przez najbliższą gminę na prowadzenie przedszkola publicznego.

Ustawodawca ustalił definicję dotacji w art. 126 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 869; dalej - u.f.p.), charakteryzując jej rodzaje i przeznaczenie. O tym, komu przysługuje dotacja i na jakie cele ma być wykorzystana, **decyduje ustawodawca** albo podmiot dotujący, upoważniony w pewnych okolicznościach do zawierania tzw. umów dotacyjnych (art. 150-151, art. 221 ust. 2-3, art. 221a ust. 2 u.f.p.). Ustawa określa też podstawy przekazania dotacji, tak samo jak i podmiot dysponujący środkami publicznymi - budżetowymi zobowiązany do ich wypłacenia uprawnionemu oraz cel mający charakter zadania publicznego, na zrealizowanie którego muszą być przeznaczone.

Odnośnie charakteru i zasad dochodzenia zaniżonych dotacji można dostrzec w orzecznictwie dwa nurty. W części orzeczeń przyjmuje się, że roszczenia to ma charakter odszkodowawczy, w innych że takiego charakteru nie ma.

Sądy przyjmowały, że roszczenie oparte na podstawie art. 90 ust. 2b u.o.s.o. „wbrew jego określeniu jako odszkodowawcze”, stanowiło „roszczenie o zapłatę części niezasadnie pomniejszonej dotacji”, czy też „roszczenie podmiotów niepublicznych o zapłatę z tytułu wadliwego obliczenia i w konsekwencji nieuzasadnionego obniżenia dopłaty należnej na podstawie art. 90 2b ustawy oświatowej”.

Przyjmowano, że z art. 90 u.o.s.o. wynika norma, kreująca pomiędzy Skarbem Państwa lub jednostką samorządu terytorialnego, właściwymi do wypłaty dotacji, a osobami prowadzącymi szkoły lub placówki niepubliczne, uprawnionymi do żądania ich otrzymania, stosunek prawny odpowiadający cechom zobowiązania w rozumieniu art. 353 § 1 k.c. Wyrażano zapatrywanie, że nie można utożsamiać „dotacji” w rozumieniu pozycji wydatków budżetowych, przewidzianej w treści ustawy (uchwały) budżetowej, z „dotacją”, o której mowa w art. 90 u.o.s.o. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 2007 r. IV CSK 312/06).

W takiej sytuacji roszczenie to wywodzą wprost z przepisu ustawy wskazując, iż nie ma ono charakteru „odszkodowawczego”. Uznał tak między innymi Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 14 grudnia 2018 r. w sprawie I ACa 568/18 i wskazał, że powódka nie musi wykazywać, iż poprzez niewypłacenie jej dotacji w prawidłowej wysokości poniosła szkodę, z czego pozwana wywodzi obowiązek wykazania, iż faktycznie poniesione przez powódkę wydatki na prowadzenie przedszkola przekroczyły wysokość otrzymanej dotacji. Samo zaś istnienie obowiązku kontroli przez gminę wykorzystania dotacji, nie może a priori niweczyć roszczenia powódki o jej wypłacenie w przewidzianej przepisami prawa wysokości.

Pogląd, iż z art. 90 u.o.s.o. wynika norma kreująca stosunek cywilnoprawny odpowiadający cechom zobowiązania z art. 353 § 1 k.c. pomiędzy jednostką samorządu terytorialnego, właściwą do wypłaty dotacji, a osobą prowadzącą niepubliczne przedszkole, uprawnioną do jej otrzymania wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 marca 2019 r. w sprawie V CSK 101/18. Dodano tam również, iż żądanie od organu jednostki samorządu terytorialnego należnej

powódce kwoty ma swoje źródło w delikcie, jakim było niewłaściwe obliczenie i wypłacenie powódce, zgodnie z wiążącymi obie strony przepisami o finansowaniu zadań oświaty, należnej jej kwoty. Zatem powódka nie żąda wypłacenia dotacji, ale odszkodowania za niezgodne z prawem pozbawienie jej przy okazji ustalania i wypłacania dotacji należnej jej kwoty.

Również Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 18 października 2019 r. w sprawie I ACa 305/19 wskazał, iż nie można kwalifikować świadczenia opartego o normę art. 90 u.o.s.o. jako odszkodowania.

Natomiast w uzasadnieniu uchwały z dnia w sprawie III CZP 29/19 Sąd Najwyższy przyjął, iż podmioty żądające zasądzenia na ich rzecz zwrotu równowartości nieprzekazanych dotacji oświatowych na zadania publiczne sfinansowane z innych źródeł mogą dochodzić swych praw na drodze postępowania cywilnego. Zadeklarowanie w ustawie uprawnienia do uzyskania dotacji po spełnieniu pewnych warunków oznacza, że podmiot, który te warunki spełnił, realizuje zadania publiczne i oczekuje zaangażowania w nie środków publicznych w zapowiedzianej wysokości, może oczekiwać, iż jego uzasadnione oczekiwania zostaną zrealizowane.

Z niewykonaniem takiego publicznego zobowiązania można wiązać określone w prawie cywilnym konsekwencje przewidziane w art. 471 k.c. na okoliczność niewykonania zobowiązań wywodzących się z różnych źródeł, gdyż powstają one w sferze majątkowej, a zatem normowanej prawem prywatnym realizującego zadania publiczne i uprawnionego do dotacji. Z uwagi na konieczność zabezpieczenia oczekiwań podmiotu uprawnionego do dotacji, mających oparcie w normie ustawowej, określającej rodzaj i wysokość świadczenia, o które taki podmiot może skutecznie zabiegać realizując zadania publiczne, jest on uprawniony do domagania się świadczenia odpowiadającego kwocie przeznaczonej na wykonanie zadania publicznego, objętego dotacją. Warunkiem skutecznego dochodzenia takiego roszczenia jest jednak stwierdzenie, że zadanie publiczne zostało wykonane w taki sposób i w takim stopniu, w jakim byłoby wykonane przy wykorzystaniu dotacji, której realizujący zadanie mógł zasadnie oczekiwać. Żądanie, o którym mowa, tylko w pewnym uproszczeniu powszechnie stosowanym w orzecznictwie może być nazywane żądaniem zasądzenia dotacji. Przy czym chodzi w tym przypadku o niewykonanie zobowiązania, dla którego źródłem był przepis ustawy.

Podobnie w wyroku z dnia 6 czerwca 2018 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w sprawie I ACa 288/18 uznał, iż dotacje mogą być wykorzystane wyłącznie na pokrycie bieżących wydatków, a dotacja przyznawana jest na konkretny czas. Samo jednak przyznanie powódce zaniżonej dotacji nie powoduje automatycznie po stronie powódki uszczerbku majątkowego. Odnosząc się do faktu podlegania wykorzystania dotacji kontroli Gminy Sąd Apelacyjny we Wrocławiu zważył, iż zasądzenie dalszych kwot dotacji powoduje, że prowadzący placówkę uzyskuje należności, które przede wszystkim nie mogą być wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem, minął już bowiem czas, którego one dotyczyły, bieżące wydatki tego okresu zostały poniesione. W skrajnych przypadkach uprawniony do dotacji sprzed kilku laty może już nie prowadzić stosownej działalności i nie mieć możliwości przeznaczenia jej zgodnie z celem. Uprawniony uzyska więc swoiste odszkodowanie, ale bez wykazania niezbędnych przesłanek takiego świadczenia. Powódka może zatem dochodzić odszkodowania, ale musi wykazać niezbędne przesłanki, przede wszystkim jednak poniesienie szkody w majątku własnym.

Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą apelację stoi na stanowisku, iż nie można kwalifikować świadczenia opartego o normę art. 90 u.o.s.o. jako odszkodowania (podobnie Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyroku z dnia 18 października 2019 r. w sprawie I ACa 305/19).

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacyjnych wskazać należy, że skarżący nie kwestionuje ustalonego stanu faktycznego, jak również wysokości dochodzonego roszczenia. Rozważenia natomiast wymaga główny zarzut apelacji, że powódki nie wykazały wysokości poniesionej szkody, którą poniosły w wyniku wypłaty dotacji w zaniżonej wysokości.

Za niezasadny Sąd Apelacyjny uznał zarzut naruszenia przepisu art. 90 ust. 1a, 2b i 3d u.o.s.o. w zw. z art. 263 ust. 1 ustawy o finansach publicznych w sposób wskazany w apelacji.

Po pierwsze, przepisy ustawy o finansach publicznych odnoszą się do wypłacanej w terminie, przewidzianej przepisami dotacji. W niniejszej sprawie przedmiotem sporu było roszczenie o zapłatę brakującej części dotacji należnej powódcom od pozwanego za minione lata. Powódki wprost wywodziły swoje roszczenia z przepisów ustawy o systemie oświaty w brzmieniu obowiązującym w dacie powstania roszczenia o zapłatę.

Po drugie, podnoszone przez skarżącego zarzuty, że niezrealizowane kwoty wydatków budżetu jednostki samorządu terytorialnego wygasają z upływem roku budżetowego i jako takie nie mogą stanowić podstawy prawnej jakichkolwiek roszczeń, nie mogą zostać uwzględnione. Gdyby przyjąć ten tok myślenia - wszystkie powództwa „o wyrównanie zaniżonych dotacji” byłyby niezasadne, a pozwany mógłby każdorazowo zaniżać wypłacane dotacje, tłumacząc po fakcie, że nie może ich wyrównać, gdyż minął rok, na który przysługiwały. W przepisach ustawy o finansach publicznych chodzi zaś o dbanie, by publiczne środki przekazywane w formie dotacji zostały należycie wypłacone i wykorzystane. Ustawodawca przewidział jedynie obowiązek zwrotu **niewykorzystanej** lub **nienależnie wykorzystanej** dotacji.

W każdym jednak przypadku podmiot prowadzący przedszkole niepubliczne miał prawo do dotacji i to dotacji naliczonej w prawidłowej wysokości. Stanowisko prezentowane przez skarżącego mogłoby prowadzić do pozbawienia uprawnionych prawa domagania się należnej im dotacji, regulowanej ustawowo tylko dlatego, że jednostka wykonawcza odmawia wypłaty dotacji, bądź też narzuca niekorzystną jej wysokość.

Za całkowicie nieuzasadniony Sąd Apelacyjny uznał zarzut naruszenia art. 8 ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, poprzez jego pominięcie w dokonywanej ocenie charakteru relacji prawnej pomiędzy stronami, w szczególności do oceny podstawy prawnej żądania pozwu, a to poprzez niedostrzeżenie, że przekazanie lub udzielenie dotacji z naruszeniem zasad lub trybu przekazywania lub udzielania dotacji stanowi jednoznaczne naruszenie dyscypliny finansów publicznych (organu samorządu terytorialnego).

Skarżący nie dostrzega, że powoływane przez niego przepisy ustawy o finansach publicznych nie mają wpływu na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy.

Przepisy te niewątpliwie regulują tryb postępowania o udzielenie dotacji, sposób jej rozliczania, co w przedmiotowej sprawie jest niekwestionowane. Powódki w trybie obowiązującej wówczas procedury wystąpiły o dotację, podały wszystkie niezbędne dane, a ich działanie nie było w żaden sposób podważane przez stronę pozwaną, która sama, arbitralnie postanowiła obniżyć wypłacaną im dotację. Mimo to powódki, czego nie kwestionuje skarżący, wykonały zadania oświatowe, na które przeznaczone były uzyskiwane, lecz w niezasadny sposób pomniejszone, dotacje.

Ekspozycja w uzasadnieniu apelacji procedura zwrotu nienależnie pobranej, czy też nienależycie wykorzystanej dotacji nie dotyczy powódek. Podobnie rzecz przedstawia się z zagadnieniem jednoroczności budżetu jednostki samorządu terytorialnego oraz zasadą wygasania niezrealizowanych kwot wydatków.

Podkreślenia wymaga, że dla uzyskania dotacji konieczne było spełnienie jedynie warunków wskazanych w dyspozycji art. 90 u.o.s.o. Ustawodawca nie przewidział innych warunków uzyskania dotacji. Wszak podmiot wnioskujący o dotację składał tylko jeden wniosek do dnia 30 września roku poprzedzającego rok udzielenia dotacji, która następnie przekazywana była temu podmiotowi w 12 częściach.

Należy przy tym odróżnić samo przyznanie dotacji na dany rok od kwestii prawidłowego jej wydatkowania, po jej uzyskaniu, oraz prawidłowego jej rozliczenia. Przyznanie świadczenia na cały kolejny rok nie może być uzależnione od prawidłowości wydatkowania przyznanej kwoty, skoro ma to nastąpić w ciągu kolejnych miesięcy.

Bez znaczenia pozostają wywody skarżącego odnośnie charakteru dotacji jako świadczenia wypłacanego ze środków publicznych oraz reguł ich rozliczania i zwrotu. Jak wskazano wyżej, ustawodawca nie przewidział jakichkolwiek warunków związanych z rozliczeniem i wydatkowaniem dotacji dla samego jej przyznania. Z materiału dowodowego

nie wynika, że w stosunku do powódek było prowadzone postępowanie związane z kontrolą wykorzystania dotacji i aby stwierdzono w tym zakresie jakieś uchybienia.

Niezasadny pozostaje również zarzut naruszenia przepisu art. 471 k.c. w zw. z art. 90 ust. 3 u.o.s.o. w zw. z art. 353 § 1 k.c. przez ich niezastosowanie i pominięcie faktu, że ewentualne środki przyznane lub przekazane przez jednostkę samorządu terytorialnego lub zasądzone przez sąd powszechny po zakończeniu roku budżetowego, nie są dotacją w rozumieniu ustawy o systemie oświaty, a zobowiązaniem w rozumieniu art. 353 § 1 k.c. podlegającym ogólnym rygorom i zasadom prawa cywilnego, a w takiej sytuacji pozwani byłby zobowiązani do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, lecz tylko pod warunkiem zaistnienia oraz wykazania takiej szkody przez powódki.

Jak już wyjaśniono powyżej, Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska, że obowiązkiem powódek było wykazać, że poniosły szkodę z powodu wypłacenia im przez pozwanego dotacji w zaniżonej wysokości.

Roszczenie o dotację nie ma charakteru odszkodowawczego. Analizując pojęcie dotacji, o którym mowa w art. 90 u.o.s.o. Sąd Najwyższy stwierdził, że nie można go utożsamiać z pojęciem dotacji w rozumieniu ustawy budżetowej. Nie powinno budzić wątpliwości, że przepisy ustawy budżetowej (i odpowiednio, w wypadku jednostki samorządu terytorialnego, uchwały budżetowej), ze względu na charakter norm prawnych i ich adresatów nie mogą być źródłem zobowiązań w rozumieniu prawa cywilnego. Inaczej należy natomiast ocenić sytuację, w której roszczenie o dotację na rzecz oznaczonego podmiotu jest już ustalone czy to w drodze porozumienia, aktu administracyjnego, czy też *ex lege*.

Analizując w tym aspekcie art. 90 ust. 2 i 3 u.o.s.o. Sąd Najwyższy uznał, że stanowi on dostateczną podstawę prawną roszczenia o należną niepublicznej szkole (przedszkolu) dotację. Wspomniane przepisy określają bowiem w sposób jasny i bezwarunkowy, kto jest dłużnikiem, a kto wierzycielem, a także w jakiej wysokości świadczenie się należy i od spełnienia jakich przesłanek wypłacenie dotacji jest uzależnione (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2007 r., III CZP 88/07, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2018 r. II CSK 477/17). W konsekwencji, odpowiednia jednostka samorządu terytorialnego w zasadzie nie może odmówić placówce niepublicznej przyznania dotacji, jeżeli tylko zostały spełnione warunki, o których mowa w art. 90 ust. 2 i 3 u.o.s.o. Wyjaśniono zatem w judykaturze, że podstawę prawną żądania zapłaty dotacji ustalonej zgodnie z przepisami ustawy o systemie oświaty stanowi norma art. 353 k.c. w zw. z art. 90 u.o.s.o. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 18 października 2019 r., I ACa 305/19).

W tym też kontekście należy oceniać żądania pozwu, które indywidualizowane są przede wszystkim przez wskazaną podstawę faktyczną.

W pozwie, ani w toku postępowania powódki nie przedstawiły żadnych twierdzeń, z których wynikałoby, że poniosły szkodę w wyniku braku należytego spełnienia świadczenia przez pozwanego.

Powódki dochodziły spełnienia świadczenia, które wynikało z ustawy. Z tego względu Sąd Okręgowy prawidłowo zakwalifikował żądanie jako oparte na dyspozycji art. 90 ust. 2b u.o.s.o. w zw. z art. 353 k.c.

Podkreślenia wymaga, iż także Naczelny Sąd Administracyjny dokonując wykładni przepisu art. 90 u.o.s.o. (por. wyrok NSA z dnia 28 lutego 2019 r., I GSK 1174/18) zanegował możliwość kwalifikacji świadczenia opartego o normę art. 90 u.o.s.o. jako odszkodowania, niezależnie od tego, czy nastąpiło ono w wyniku wyroku sądu powszechnego nakazującego wyrównanie dotacji, czy też było wynikiem samodzielnego ustalenia przez Gminę uwzględniającego sposób obliczenia zastosowany wcześniej przez Sąd powszechny (por. wyrok NSA z dnia 28 lutego 2019 r., I GSK 1174/18, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 18 października 2019 r., I ACa 305/19).

Powódki nie muszą zatem wykazywać, iż poprzez niewypłacenie im dotacji w prawidłowej wysokości poniosły szkodę, z czego pozwany wywodzi obowiązek wykazania, iż faktycznie poniesione przez powódki wydatki na prowadzenie przedszkola przekroczyły wysokość otrzymanej dotacji. Zważywszy zaś na charakter roszczenia o dotację, brak jest podstaw do rozważania wysokości należnej dotacji w kontekście obowiązku kontroli wykorzystania dotacji zgodnie z

art. 90 ust. 4 u.o.s.o. Samo istnienie obowiązku kontroli przez gminę wykorzystania dotacji, nie może a priori niweczyć roszczenia powódek o jej wypłacenie w przewidzianej przepisami prawa wysokości (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 grudnia 2018 r., I ACa 568/18).

Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 18 października 2019 r. w sprawie I ACa 305/19, że nawet jeśli kwalifikować roszczenia powódek na podstawie przepisów kształtujących odpowiedzialność pozwanego za nienależyte wykonanie wynikającego z ustawy obowiązku świadczenia, to niewątpliwie w niniejszej sprawie zachodzą też przesłanki pozwalające na przypisanie pozwanemu odpowiedzialności za szkodę, polegającą na odmowie wypłaty powódkom dotacji w należnej wysokości.

Przyjmując stanowisko pozwanego co do możliwości dochodzenia po zakończeniu roku budżetowego wyłącznie odszkodowania wynikającego z niewywiązania się przez niego z obowiązku zapłaty dotacji przypadającej w zakończonym roku budżetowym, stwierdzić należy, że w tej konstrukcji brak świadczenia zgodnie z przepisami stanowi o wysokości szkody. Nieuzyskanie dotacji we właściwej wysokości stanowi bowiem szkodę w postaci *lucrum cessans*, zatem wartość szkody stanowi równowartość niewypłaconego świadczenia.

Z tego względu wykazana jest zarówno wysokość szkody, jak i podstawa odpowiedzialności, a nadto nie budzi wątpliwości istnienie związku przyczynowego między zaniechaniem pozwanego a szkodą w majątku powódek.

Z tych względów zarzut naruszenia art. 90 u.o.s.o. motywowany obowiązkiem zastosowania art. 471 k.c. nie mógł zostać uwzględniony.

Mając na uwadze powyższe rozważania za nieuzasadniony Sąd Apelacyjny uznał zarzut naruszenia art. 6 k.c. zw. z art. 232 k.c. przez ich niezastosowanie. Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska skarżącego, że roszczenie powódek miało charakter odszkodowawczy, co pociągało za sobą obowiązek wykazania szkody poniesionej w związku z działaniami skarżącego.

Skoro zatem ustawa stanowi samoistne źródło zobowiązania Gminy wobec beneficjenta jakim są powódki (osoby prowadzącej niepubliczne przedszkole), to podstawę prawną wydanego wyroku stanowiły przepisy art. 353 k.c. w zw. z art. 90 u.o.s.o.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się też w niniejszej sprawie podstaw do zastosowania art. 5 k.c. na korzyść którejkolwiek ze stron. Przepis ten ma charakter wyjątkowy, stosuje się go w nadzwyczajnych okolicznościach. Nie może on pozbawiać praw należnych jednostce. Odmowa ich przyznania może być uzasadniona tylko w razie rażących, nieakceptowanych zachowań ze względu na system wartości społeczeństwa. Nie budziło wątpliwości Sądu drugiej instancji, iż nie mieliśmy do czynienia z takimi zachowaniami po stronie powódek, które przez kilka lat musiały walczyć o należne im pieniądze, których nie mogły wykorzystać w prowadzonej działalności edukacyjnej.

Uwzględnienie zarzutu nadużycia prawa podmiotowego oznacza, że w konkretnych okolicznościach faktycznych, ocenianych *in casu*, przyznane normą prawną istniejące prawo podmiotowe zostaje zakwalifikowane jako wykonywane bezprawnie i w konsekwencji nie podlega ochronie. Powoływanie się przez pozwanego na wątpliwości co do prawidłowego rozumienia art. 90 ust. 1 i 2b ustawy o systemie oświaty, nie może być podstawą oceny, iż powódki bezprawnie realizują swoje roszczenie.

Wobec powyższego, skoro niewątpliwie powódki zrealizowały zadanie oświatowe polegające na prowadzeniu przedszkola, a pozwany nie przekazał im należnej dotacji w prawidłowej wysokości, powództwo w zakresie uwzględnionym przez Sąd Okręgowy pozostawało zasadne.

Za słuszny natomiast Sąd Apelacyjny uznał zarzut naruszenia art. 100 k.p.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i obciążenie całością kosztów procesu strony pozwanej, mimo że powódki uległy pozwanemu w części wynoszącej 31,49%, czego nie można uznać za nieznaczną część żądania. Skarżący twierdził, że Sąd I instancji przy ustalaniu

wyniku procesu nie wziął bowiem pod uwagę przegranej powódek w zakresie odsetek od należności głównej, mimo że odsetki objęte pozwem stanowiły znaczną część żądania, bliską wysokości należności głównej.

Zasadnie podnosi skarżący, że powódki wytoczyły powództwo o zapłatę łącznie kwoty 748.922,72 zł (116.330,10 zł na rzecz I. M. oraz 632.592,62 zł na rzecz I. M. i M. G.), z czego Sąd Okręgowy uznał za zasadne roszczenie w łącznej kwocie 712.546,12 zł (112.994,40 zł na rzecz I. M. oraz 599.551,72 zł na rzecz I. M. i M. G.).

Dla ustalenia rozkładu ciężaru kosztów procesu istotnym jest jednak także rozstrzygnięcie sądu w przedmiocie odsetek. Skoro Sąd pierwszej instancji ustalił, że zasadne jest roszczenie powódek z ograniczeniem odsetek do ostatnich 3 lat przed wniesieniem powództwa tj. od 29 grudnia 2014 r., a powódki roszczeniem objęły roszczenie o zapłatę odsetek ustalonych w kwocie 622.956,20 zł, z czego zaledwie 227.311,97 zł zostało uznanych przez Sąd za zasadne, przyjęć trzeba, iż z łącznej kwoty żądania 1.371.878,92 zł (748.922,72 zł należności głównej + 622.956,20 zł odsetek) powódki w toku procesu uzyskały jedynie 939.858,09 zł (712.546,12 zł należności głównej oraz 227.311,97 zł odsetek). Rację ma zatem skarżący, że nie można mówić, że powódki uległy tylko co do nieznaczącej części swojego żądania. W istocie wygrały spór w około 70% (939.858,09 zł zasądzone z 1.371.878,92 zł żądanych). Wskazaną proporcję należy uznać za istotną w kontekście orzeczenia o kosztach procesu.

O tym, w jakim stopniu strona wygrała lub przegrała sprawę decyduje rezultat przeprowadzonego porównania roszczeń dochodzonych z roszczeniami ostatecznie uwzględnionymi, przy czym porównania tego dokonuje się mając na względzie ostateczny wynik procesu, nie zaś rozstrzygnięcia w poszczególnych instancjach. Dla zastosowania art. 100 k.p.c. indyferentne znaczenie mają wynikające z art. 19-25 k.p.c. zasady oznaczania wartości przedmiotu sporu. Wynikający z art. 126 § 2 k.p.c. wymóg formalny wskazania w pierwszym piśmie procesowym wartości przedmiotu sporu w sprawach o roszczenia majątkowe służy jedynie ustalaniu właściwości rzeczowej sądu oraz wysokości należnych opłat sądowych. Nie ma natomiast podstaw do utożsamiania „wartości przedmiotu sporu” z użytym w art. 100 k.p.c. pojęciem „uwzględnienia żądań”, które nie ograniczają się wyłącznie do roszczenia głównego określonego wartością przedmiotu sporu, ale obejmuje także ocenę żądania zasądzenia odsetek (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2012 r., IV CZ 119/11).

Wobec ustalenia, że roszczenie powódek zostało uwzględnione w 70%, prawidłowo rozliczone koszty procesu winny zostać rozliczone w odmienny sposób, niż uczynił to Sąd meriti.

W tym miejscu odnieść się jednak trzeba do zażalenia wywiedzonego przez powódki, które zarzuciły, przy orzekaniu o ostatecznych kosztach procesu, naruszenie art. 98 § 1, 2 i 3 k.p.c. w zw. z § 2 i § 10 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych polegające na braku ich zastosowania wobec złożenia przez ich pełnomocnika wniosku o zwrot wszelkich kosztów postępowania.

Słusznie podnoszą skarżące, że Sąd pierwszej instancji pominął rozstrzygnięcie o kosztach postępowania incydentalnego, jakim było postępowanie zażaleniowe toczące się przed Sądem Apelacyjnym w Gdańsku w sprawie V ACz 746/18.

Skoro powódki wygrały sprawę w 70%, to tym samym w takim właśnie wymiarze winny otrzymać zwrot kosztów tego postępowania. Powódki uważały, że wygrały sprawę w całości i niezasadnie domagały się zwrotu kosztów tego postępowania incydentalnego w całości.

Mając powyższe na uwadze, koszty w zakresie postępowania przed Sądem I instancji podlegały między stronami rozliczeniu stosunkowemu w proporcji 70 % do 30 %.

Na koszty powódki I. M. w zakresie jej samodzielnego roszczenia składały się - opłata od pozwu w kwocie 5.817 zł, opłata od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 5.400 zł (zgodnie z § 2 pkt 6 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych - t.j. Dz. U. 2018 r., poz. 265), opłata od zażalenia w kwocie 1.164 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym w kwocie 2.700 zł (zgodnie z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 2 pkt 1 rozporządzenie Ministra

Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych – t.j. Dz. U. 2018 r., poz. 265), tj. łącznie 15.098 zł. Skoro powódka wygrała w 70 %, to zwrot kosztów postępowania przysługuje jej w kwocie 10.568,60 zł.

Pozwany w tym zakresie poniósł koszty zastępstwa procesowego w kwocie 5.400 zł (zgodnie z § 2 pkt 6 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych – t.j. Dz. U. 2018 r., poz. 265), a wobec wygrania w 30% należna mu z tego tytułu pozostaje kwota 1.620 zł.

Po kompensacie kwota kosztów podlegających zasądzeniu od pozwanego na rzecz powódki I. M. z tytułu postępowania przed Sądem I instancji wynosi 8.948,60 zł

Na koszty I. M. i M. G. w zakresie wspólnie dochodzonego przez nie roszczenia składały się natomiast: opłata od pozwu w kwocie 31.630 zł, opłata od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 10.800 zł (zgodnie z § 2 pkt 7 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych - t.j. Dz. U. 2018r., poz. 265), opłata od zażalenia - 6.326 zł, koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym w kwocie 5.400 zł (zgodnie z § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 2 pkt 1 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych – t.j. Dz. U. 2018 r., poz. 265), tj. łącznie 54.173 zł.

Skoro powódki wygrały w 70 %, to zwrot kosztów postępowania przysługuje im solidarnie w kwocie 37.921,10 zł.

Pozwany w tym zakresie poniósł koszty zastępstwa procesowego w kwocie 10.800 zł (zgodnie z § 2 pkt 7 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych – t.j. Dz. U. 2018 r., poz. 265), a wobec wygrania w 30% należna mu z tego tytułu pozostaje kwota 3.240 zł.

Po kompensacie kwota kosztów podlegających zasądzeniu od pozwanego na rzecz powódek solidarnie z tytułu postępowania przed Sądem I instancji wynosi 34.681,10 zł.

Z tych względów apelacja pozwanego podlegała jedynie częściowemu uwzględnieniu, o czym Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie I wyroku na mocy art. 386 § 1 k.p.c.(punkt I wyroku).

W pozostałym zakresie apelacja pozwanego - jako bezzasadna - podlegała oddaleniu na zasadzie art. 385 k.p.c.(punkt II wyroku).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie III wyroku, oddalając zażalenie powódek w pozostałej części na zasadzie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł w punktach IV i V wyroku na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i art. 108 k.p.c. oraz przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych i Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, obciążając nimi stronę pozwaną , gdyż jej apelacja została uwzględniona jedynie w doniesieniu do kosztów procesu. Stawka wynagrodzenia pełnomocnika w zakresie powództwa I. M. wyniosła 4.050 zł (75%z 5.400 zł), zaś stawka wynagrodzenia pełnomocnika w zakresie powództwa I. M. i M. G. wyniosła 8.100 zł (75%z 10.800 zł)

Sąd Apelacyjny uznał, iż powódki w postępowaniu zażaleniowym uległy w całości stronie pozwanej. Wprawdzie słusznie powódki wskazały na nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy należnej im części kosztów postępowania zażaleniowego, jednakże strona pozwana miała w całości rację kwestionując orzeczenie o kosztach procesu, co doprowadziło do zmiany tego rozstrzygnięcia na niekorzyść powódek.

O kosztach postępowania zażaleniowego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i art. 108 k.p.c. oraz § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 2 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, obciążając nimi powódki jako przegrywające postępowanie zażaleniowe (punkt VI i

VII wyroku). Stawka wynagrodzenia pełnomocnika w zakresie powództwa I. M. wyniosła 1.800 zł (50% z 3.600 zł), zaś w zakresie powództwa I. M. i M. G. wyniosła 1.800 zł (50% z 3.600 zł). Sąd Apelacyjny nie rozliczał pomiędzy stronami opłaty od zażalenia, bowiem pozwany jej nie uiszczał, uiszczając jedną opłatę od apelacji.